

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerczy.

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. z 2-krot. wysyłką 3 K. — h.
kwartał 7 K. 50 h. wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halerczy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal. Doniesienia o ślubach, zaręczynach i p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halerczy. Wyrazy grubszym pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Czwartek, 6 czerwca.

Imiona: Rzym.-kat. Dzisiaj: Norberta B. — Jutro: Urocz. Serca Jezusa. — Gr.-kat. Dzisiaj: 24 Symeona. Prep. — Jutro: 25. Obr. gław. s. Joana. — Słowiański. Dzisiaj: Cichomira. — Jutro: Wisława bł.

Wschód słońca 4:07, zachód 7:50.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25*, 8:40, 2:45, 6:15, 7:05*, 7:20, 11—, 12:45*, 3:45; do Rzeszowa 4:05; do Podwołoczysk 6:20, 10:45, 2:17*, 7—, 11:15; do Czerniowiec-Ickan: 6:10, 9:20, 1:55*, 10:40, 2:51*; do Kołomyi 2:25; do Stryja 11:30; do Ławocznego 7:30, 2:30, 6:25; do Sambora: 6—, 9:05, 4:30, 10:51; do Jaworowa 6:58, 6:30; do Rawy, Sokala: 6:12, 7:10, (11:35 każdej niedzieli tylko do Rawy); do Belca 11:05; do Stanisławowa: 5:50; do Husiatyna: 6:20, 2:15*, 11:15; do Bruchowic 12:41, 2:28, 3:45, 5:45, 8:34, do Janowa 9:10, 3:35 a w niedz. i kat. święta o g. 1:35; do Szczerca 10:45 w niedz. i święta rzym.-kat.; do Lubienia 2:10 w niedz. i rzym. kat. święta.

Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Redakcja „Słowa Polskiego“ otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do 1-ej popoł. i od 6-tej do 8-ej wieczorem. W dni świąteczne od godz. 11 do 12-tej w południu. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11-tej rano.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka otwarta codziennie od 9—2; muzeum w dni powsz. (prócz poniedział.) od 9—1 nadto we wtór. i piątek od 3—5, w niedz. 1—1. Biblioteka Uniwersytecka codziennie od godziny 8 do 11 i od 4—7 po południu codziennie prócz soboty. Muzeum Dzieduszyckich. (Teatralna 18) w niedz. od g. 10—1 (I piętro), w czwartek od g. 10—1 (I i II piętro) w inne dni za zgłoszeniem prócz soboty. — Biblioteka Poturzycka (nr. Dzieduszyckich, Kurkowa 1. 17) codziennie 10—2 prócz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2 w święta od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego 2) codziennie od g. 4—7 z wyjątkiem czwartków. — Biblioteka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) srody, soboty, i niedziele od 11—12. — Bibliot. Polit. 10—1, i od 4—8 w w niedzielę, poniedz. i święta od 10—1. Bibl. T. Szewczeni (ulica Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedz. i św. ruskich). Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtórki, srody, piątki, soboty 9—12 i 3—6. — Biblioteka gminy wyznaniowej izraelskiej (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczór. Biblioteka publiczna T. S. L. (Trzeciego Maja 5. 1 p.) otwarta codziennie 5—7 popoł. w niedzielę i święta od 10 do 12 w po. — Polskie Muzeum szkolne (Sw. Mikołaja 21) w poniedziałki, srody i piątki 3—5 pop.

Wystawy stale. Wystawa w Towarzystwie przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—4. Opłata w dni powszednie 1 kor., w niedzielę 60 h., (studenci 20 hal.). — Galeria miejska (przewodnicząca) w gmachu Muzeum przemysłowego od g. 10 do 2 z wyjątkiem poniedziałków. Wstęp 1 k., w niedzielę 50 h., młodz. szkol. 20 h.

Na politechnice (muzeum budownictwa) wystawa prac Ryszarda Gawlikowskiego codziennie od g. 10—5; wstęp 50 h. akademi. 20 h.

Posiedzenia i zgromadzenia. Walne zgrom. stowarz. przemysł. złotników, optyków itd. o godz. 8 w. w Izbie rękodzielniczej w ratuszu.

53)

KAROL LARSEN.

Historia jakich wiele.

Z oryginału duńskiego przełożyła Józefa Klemensiewiczowa

Współczesnym stałom małżeńskim poświęca autor

(Ciąg dalszy).

Jego przełom życiowy tkwił gdzieś, był natury czysto duchowej. On zrezygnował już z życia i oddał się swoim artystycznym zamiłowaniom, lecz to go jeszcze nie usprawiedliwia wobec człowieka, który mu oddał wszystko i który wniósł do jego życia okres najbardziej ożywiony i najbardziej impulsywny. Życie to nie kupiecki rachunek — tu wchodzi w grę miłość.

A gdy tak siedział niemal bez ruchu, wciśnięty w fotel, pod tem beżpomiennym, sztywnym, zimnym światłem elektrycznym, w bezdźwięcznej ciszy nocnej, poczuł, że duszę mu wypełnia uczucie szczęścia, a zarazem skruchy. Wypełniła go całkowicie świadomość, jak bardzo jeszcze drogą jest mu wciąż miłość jego wieku dojrzałego. Powinien i musi ją zachować i ocalić dla niej samej i dla siebie.

XI.

Gdy Henryk Falsen następnego ranka miał się zjawić na rannej herbacie, uświadamiał sobie dokładnie, że czeka go trudna przeprawa. Ze wszystkich licznych myśli, roztrząsanych w nocy, dojrzało w nim przede-

Posiedzenie Rady miejskiej o godz. 6 wiecz. w sali ratuszowej.

Odczyty i wykłady. W Związku nauk-literackim p. Maryan Olszewski: „Impresjonizm“ Pocz. o godz. 8 w. Teatr miejski. Dzisiaj o godz. 7:30 wieczór: „Wesoła wdówka“, operetka w 3 aktach Lehara.

Interwiew z drem Straucherem.

Czerniowce, 4 czerwca.

Ze względu na utworzenie osobnego klubu żydowskiego w przyszłym parlamencie, na którego czele stanie bezsprzecznie dr. Straucher, odwiedziłem posła dra Strauchera przed odjazdem do Wiednia, celem otrzymania informacji co do jego stanowiska w parlamencie.

— Jak się p. poseł zapatruje na przyszłe ukształtowanie się parlamentu? — zapytałem.

— Szczerze mówiąc, nie mam nadziei, aby przetrwał całe sześćdziesiąte. Już sam skład stronnictw politycznych daje sumarycznie tak rozbieżne elementy, że trudno uwierzyć w dłuższe jego trwanie nad 2 lata. Co najbardziej mi się nie podoba, to partye radykalne-niemieckie ze swymi antysemitkami hasłami, tak nie w czasie dzisiaj będącemi.

— Czy pan poseł jest za utworzeniem osobnego klubu żydowskiego?

— Naturalna rzecz — odparł z rozjaśnioną twarzą dr. Straucher. — Dr. Stand, dr. Mahler, Gabel i ja utworzymy osobną grupę narodowo-żydowskich posłów, względnie klub. Z góry jednak zaznaczam, że aczkolwiek jestem postępowym i wolnomyślnym, zawsze będę się starał postępować z całym umiarkowaniem i klub nasz wystąpi w roli pośrednika pomiędzy Polakami a syonistami w Galicyi. Ja wogóle nie pojmuję, mówił dalej dr. Straucher (po dłuższym wywodzie co do znaczenia i celu syonizmu wogóle), dlaczego Polacy tak wrogo występują przeciw odruchowi narodowemu żydów galicyjskich. Syonisci w Galicyi zostali poniekąd zmuszeni przez Polaków do dzisiejszego wrogości stanowiska i szukania gdzieś przyjaźni, nie u Polaków. Mnie to dziwi, że Polacy, widząc żywołowy odruch narodowy wśród żydostwa galicyjskiego, nie zdobyli się wcześniej na jakiś zgodny i pojednawczy ton co do syonistów, a pewne ustępstwa przy wyborach co do mandatów byłyby z pewnością wpłynęły na przyjaźniejszy wzajemny stosunek syonistów do Polaków. Myśli Pan, że ja wierzę posłom Polakom-żydom, że czują się Polakami? Boże broń — to kłamstwo. Aby czuć się Polakami, trzeba to pocucie wyssać z piersi matki-Polki, trzeba czuć w żyłach krew polską.

Prawda, że może nie wszyscy syonisci przystaliby na zgodę z Polakami, ale takich byłaby mała liczba. Prawda i to, że syonisci, idąc z Polakami, możeby podzielili się na partye i jedni głosowali na ludowca, inni

wszystkiem silne postanowienie, iż unikać będzie wszelkich wyjaśnień ze strony Antoniny, póki nie rozmówi się z Kjaerem. Jemu powie, co myśli, bez ogródek. Zna go przecież doskonale, lepiej, niż może on sam siebie; najpierw zupełnie spokojnie wypowie mu dom, a potem dopiero przyjdzie kolej na Antoninę.

Chciał możliwie najdłużej zatrzymać się w swoim pokoju, aby mu jak najmniej czasu zostało na spędzenie przy śniadaniu, po którym zaraz wyjdzie z domu. Nerwowo przechadzał się po pokoju, raz w raz spoglądając na zegar, wreszcie już nie mógł dłużej zwlekać, szybko wszedł do jadalni.

Antonina już siedziała blada, z szeroko rozwartemi, niespokojnymi oczyma.

— Dzień dobry!

— Dzień dobry!

Czuł, jak mu się serce ścisnęło na zmieniony dźwięk jej głosu.

Czyż nie byłoby lepiej od razu wyciągnąć do niej ramiona, czem okazałby zarazem skruchę i prośbę o przebaczenie? Był przekonany, że ukryłaby się z łzami na jego piersi, milcząca, szczęśliwa, że jej pozwoli uniknąć słów. Czyż nie szaleństwem będzie wypuścić z rąk tę sposobną chwilę? Wszak mógłby ją zdobyć w mgnieniu oka! Nie, to nie byłoby zdobycie jej, lecz własne poddanie się.

Wziął od niej herbatę, którą mu podawała. Z ruchu jej ręki poznał cały jej lek, zmieszanie, z którego chciałaby wreszcie zostać wyswobodzoną przez niego.

Ale on jadł i pił jeszcze prędzej, niż zwykle, zmuszał się także do przeglądania dzienników i wymienienia ciekawszych wiadomości, jak codziennie.

Ona nic nie przemówiła.

na postępowego Polaka i t. d., ale zawsze Polacy mieliby zysk.

— A jakież będzie stanowisko pana posła do posłów żydów w Kole polskiem i wogóle do Koła polskiego? — zapytałem.

— Stosunek mój do Polaków będzie przyjazny, bo umiem szanować naród polski, mający wielką przeszłość historyczną, a tyle tolerancji od wieków wobec nas żydów. W mojej pracy parlamentarnej byłem zawsze życzliwym Polakom i nie występowałem przeciwko wam. Jeśli w swoim czasie wystąpiłem przeciwko Badenemu, to nie jako Polakowi, ale premierowi austriackiemu. — Co się zaś tyczy posłów, żydów-Polaków, stosunek mój do nich będzie szczerze życzliwy i może mi się uda złagodzić napięte stosunki między Polakami a syonistami. Otwarcie jednak wyznaję, że nie byłem za tem, aby kandydowali syonisci w Galicyi, nie umiejący po polsku, i wogóle nie pochodzący z Galicyi. To zrobiło złe wrażenie na Polakach, bezsprzecznie.

— A jak pan poseł ocenia wogóle kampanię wyborczą w Galicyi?

— Słyszałem, że działy się naduzycia wyborcze. Czy to jest prawda, nie wiem, ale ubolewać wypada, że kilka tygodni parlament austriacki będzie się zajmował sprawami nadużyć wyborczych w Galicyi i że wywlekane będą sprawy tego rodzaju przed forum szerszem. Polacy będą mieli przykrą niejedną chwilę.

— Co pan poseł sądzi o klubie posłów bukowski, o którego powstaniu krąży pogłoski?

— Jest to rzecz niemożliwa. Posłowie z Bukowiny muszą należeć do grup narodowych. Tylko w sprawach, dotyczących Bukowiny lub ogólniejszej natury możemy wszyscy posłowie z Bukowiny na chwilę, dorywczo, jednolicie wystąpić.

— A jakie jest stanowisko pana posła w sprawie rusko-polskiej?

— Co do tego muszę panu oświadczyć, że do tego się nie mieszam — odrzekł dyplomatycznie dr. Straucher. — Ale za to proszę jeszcze raz przyjąć zapewnienie, że szanuję naród polski i nieprzyjacielem waszym nie jestem, a w parlamencie będzie moje stanowisko umiarkowane i pośredniczące między Polakami a syonistami w Galicyi, a w kwestyi religijnej będę przeciwny wszelkim ustawom antireligijnym.

RADOMIR.

Tajne nauczanie w Królestwie.

Dyskusya w Dumie.

W poniedziałek na porządku dziennym Dumy znalazł się projekt prawa o skasowaniu przepisów z d. 3 kwietnia 1892 r., dotyczących kar za tajne nauczanie w guberniach Zachodnich (Litwa, Ruś) i w Królestwie Polskiem.

Wreszcie wstał i wsunął stółek pod stół.

— Nie chcesz już więcej?

Wzrok jego zetknął się z jej spojrzeniem, gdy grzecznie odpowiadał:

— Nie, dziękuję, rzeczywiście dziś obawiam się, że się spóźnię, jak nigdy!

Wyrwał się nareszcie, do przedpokoju, ze schodów, a ona go nie zatrzymywała ani nie zawołała. Chwała Bogu!

W najbliższym kiosku zatelefonował do Kjaera, do biura, że chciałby przed obiadem rozmówić się z nim u niego, w domu.

Kjaer miał wielką ochotę powiedzieć, że nie będzie mu mógł służyć, ale w tej chwili nie potrafił w żaden sposób natrafić na odpowiedni ton głosu, więc odrzekł żywo:

— Dobrze, z przyjemnością czekam pana

— Dzięki! Żegnaj! — rozmowa się skończyła.

Później gniewał się Kjaer sam na siebie: mógł zupełnie śmiało nie przyjąć propozycji ze względu na posiedzenie Sejmu, przewlekające się często. Ale z drugiej strony przychodziło mu na myśl, że może lepiej będzie pozbyć się już historii Falsen domyślił się widocznie, że wczoraj coś zaszło. Musi między nimi przyjść do wyjaśnień.

Myśl o tem tak rozstrajała Kjaera przy pracy w biurze, iż nie poszedł na posiedzenie, lecz prosto do domu, gdzie przykazał gospodyni nikogo nie wpuszczać, prócz doktora Falsena...

(C. d. n.)

Po długiej dyskusji Duma uchwaliła zniesienie tych przepisów, a jednomyślność (z małymi wyjątkami) Dumy na tym punkcie poczytywać należy za objaw przychylnego względem Polaków usposobienia stronnictw rosyjskich. Uchwalono nowe prawo pomimo usiłowań wiceministra oświaty Gerasimowa, który w mowie swojej rzucił insynuację na Polaków, w celu poróżnienia ich z Dumą i innymi narodowościami.

Mianowicie wiceminister uzalał się, że Polacy między jedną sesją Dumy a drugą robili starania u rządu z pominięciem praw Dumy o pozyskanie reformy szkolnej. A gdy rząd starania Polaków odrzucił, wtedy zwrócili się z wnioskiem szkolnym do Dumy i tutaj lawirują między stronnictwami.

Referentem komisji był Konic. W pięknej mowie wskazał on na szkodliwość i nieetyczność tego rozporządzenia. Leonas mówił o ograniczeniach praw Litwinów, o szkodzie, wyrządzonej krajowi zamknięciem uniwersytetu wileńskiego. Biskup Eulogiusz w przemówieniu, nieliczącym z powołaniem pasterza, bronił racji tego prawa. Krupieński mówił o zupełnie racjonalnych wymaganiach Polaków.

Tutaj wystąpił wiceminister z mową, o której wyżej mowa. Przemówienie jego wywołało oburzenie na ławach polskich. Zapisali się do głosu prezes Koła Polskiego Dmowski, Błyskosz i referent Konic.

Mowy Konica, Dmowskiego i Błyskosza wywarły nader dodatnie wrażenie; centrum i lewica rzęsiście je oklaskiwały. Błyskosz wykazał świetne zdolności oratorskie, zabarwione dużym temperamentem.

Dmowski nader trafnie podkreślił chęć wiceministra oświaty Gerasimowa rozniecenia niechęci do Polaków u posłów innych narodowości. Konic zaznaczył wyraźnie, że Polacy domagają się jednakich praw dla wszystkich narodów, zamieszkujących Rosję.

Dmowski oświadczył, że chociaż nie był obecny przy pertraktacjach przedstawicieli społeczeństwa polskiego z wiceministrem, może się jednak domyślać ich treści i twierdzi, że Duma nie powinna upatrywać nic ubliżającego dla siebie w tem, że społeczeństwo, pozbawione szkół, domaga się między jedną a drugą Dumą przeprowadzenia reformy szkolnictwa. Mówca jest zdania, że wszyscy posłowie powinni się zgodzić z tem, że między szkolnictwem u Polaków i innych narodowości istnieje znaczna różnica. W końcu mówca oświadcza, że zniesienie przepisów nadzwyczajnych nie ma wcale na celu uprawnienia szkół tajnych, lecz jedynie zmniejszenie ich na szkoły jawne, z którymi nie trzeba się będzie ukrywać w podziemiach.

Konic zaznaczył, że przedkładając swój projekt prawa w sprawie szkolnictwa, Polacy mieli na celu zapoczątkowanie zniesienia ograniczeń dla wszystkich narodowości, gdyż Polacy przyzwyczaili się do walczenia nie tylko za swoją, lecz i za cudzą wolność.

Na tem dyskusję ogólną ukończono. Wniosek o oddaniu projektu do komisji odrzucono. Większością wszystkich głosów przeciw prawicy uchwalono rozpoczęcie omawiania oddzielnych punktów. Nikt nie oponuje.

Złożony przez rząd projekt prawa przyjęto większością wszystkich głosów przeciw kilku z prawicy.

Natychmiast po posiedzeniu Dumy zwołano zebranie nadzwyczajne Koła Polskiego w celu omówienia wystąpienia wiceministra oświaty Gerasimowa.

W kuloarach panuje opinia, że mowa wiceministra była wystąpieniem demagogicznym, ale się nie udała.

Posłowie-Rosyanie twierdzą, że rząd zmusza Polaków do przekroczenia Rubikonu.

W poniedziałek Koło Polskie otrzymało telegramy od młodzieży polskiej z Paryża i Pragi z żądaniem jak najbardziej stanowczej walki o szkołę polską, oraz z uznaniem dla opracowanego przez Koło Polskie projektu szkolnego.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE

Raport o sytuacji.

Wiedeń. (Tel. wł.) Cesarz, który udaje się dziś na dłuższy pobyt do Budapesztu, przyjął we wtorek w południe hr. Becka na dłuższej audyencji prywatnej. Prezes ministrów przedłożył cesarzowi wyczerpujące sprawozdanie o całej wewnątrz - politycznej sytuacji.

Uroczystości koronacyjne na Węgrzech.

Zagrzeb. (TBK.) Ban Pejacevic zachorował nagle i prawdopodobnie nie będzie mógł brać udziału w uroczystościach koronacyjnych.

Budapeszt. (TBK.) Węgierskie Biuro korespondencyjne zaprzecza wiadomości jednego z pism porannych, podanej w formie telegramu z Zagrzebia, jakoby chorwacki rząd krajowy zwrócił się do rządu węgierskiego z prośbą, aby podczas jubileuszowych uroczystości koronacyjnych nie wywieszano tym razem węgierskich chorągwi na budynkach wspólnych urzędów, ponieważ byłoby niepodobieństwem w wielu miejscowościach zapobiedz ekscesom.

Dotychczasowa praktyka będzie przestrzegana i na nowych budynkach w Chorwacji wywieszane będą węgierskie chorągwie.

Odnaczenia.

Budapeszt. (Tel. wł.) Z okazji uroczystości jubileuszowej koronacji nadaną zostanie godność tajnych radców poszczególnym członkom gabinetu węgierskiego.

Mianowicie otrzymają tę godność minister handlu Koszut, minister dworu węgierskiego hr. Zichy, minister sprawiedliwości Günther i minister chorwacki Josipow-

wich. Również otrzyma godność tajnego radcy prezydent Izby posłów Justh, któremu też już podczas wczorajszego posiedzenia składali z tej okazji gratulacje prezes ministrów dr. Wekerle.

Wiedeń. (TBK.) Szefer sekcji Froschauer, który od 13 lat stał na czele sekcji należytościowej, idzie w lipcu na emeryturę i z tego powodu odznaczony został wielkim krzyżem orderu Franciszka Józefa. Jego następcą będzie radca ministeryalny Beck - Mannagetta.

Nowa Izba poselska.

Wiedeń. (Tel. wł.) Jak dzienniki tutejsze donoszą, partya chrześcijańsko-socjalna na najbliższym posiedzeniu oficjalnie postawi kandydaturę dra Weisskirchnera na stanowisko prezydenta Izby poselskiej.

Kwestya połączenia się niemieckiej partii ludowej z partją agrarną, a tem samem izolowanie postępców, jest przedmiotem żywej dyskusji w prasie tutejszej. W stworzeniu związku niemiecko-narodowego widzą dzienniki tutejsze wzmocnienie zjednoczenia chrześcijańsko-socjalnego, tak, że zbliżenie się znacznego niemiecko-narodowego związku do zjednoczenia chrześcijańsko-socjalnego nie należy do niemożliwości. „N. Fr. Presse” wprost pisze, że najwyższym narodowym interesem Niemców jest usunięcie chrześcijańsko-socjalnego stronnictwa a związek narodowo-niemiecki, który się przyłącza do zasad stronnictwa chrześcijańsko-socjalnego, nie jest ani wolnomyślnym, ani też narodowym.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Correspondenz Herzog” zamieszcza interview swojego lwowskiego korespondenta z p. Adolfem Standem, nowo wybranym posłem syońskim, który między innymi oświadczył, że nowo wybrani w Galicyi posłowie syońscy do Koła polskiego nie wstąpią, lecz ukonstytuują się jako samodzielny klub narodowo-żydowski. W kwestiach socjalnych będzie ten nowy klub łączyć się ze stronnictwami postępcami i demokratycznymi i głosować z klubem socjalno-demokratycznym.

Jeżeli ludowcy nie przystąpią do Koła polskiego, to stosunek syonistów do ludowców będzie bardzo blizkim, syoniści gotowi są wspierać wszystkie dążenia ludowców. Tak wobec Koła polskiego jak i klubu ruskiego zachowują się syoniści zupełnie neutralnie. Korzystać będą naturalnie z pomocy posłów żydowskich, należących do Koła polskiego, o ile ci zechcą popierać dążenia syonistów.

Praga. (TBK.) Z inicjatywy czeskich agraryuszy, jako najsilniejszego obecnie czeskiego stronnictwa w Radzie państwa, odbyło się wczoraj w Pradze zgromadzenie wspólne posłów z Czech i Moraw. W obradach wzięli udział agraryusze, młodoczesi i staroczesi, narodowi socjaliści, realisci i katolicy, a między nimi także ministrowie Forzt i Pacak.

Uchwalono jednomyślnie założyć wspólny klub posłów czeskich z Czech, Moraw i Ślązka i powierzone komisji opracowanie statutu, który będzie przedłożony ogólnemu zgromadzeniu.

Do komisji tej wybrani zostali: Kramarz, Żaczek, Pacak, Hruban, Masarzik, Kłofacz i Stransky. Oficjalny komunikat, wydany w tej sprawie, oznajmia, że posłowie z krajów korony św. Wacława, a mianowicie stronnictwo agraryuszy, katolicko-narodowe, ludowe, narodowe i narodowo-wolnomyślne, oraz prawno-państwowa koncentracja, zebrałi się wczoraj pod przewodnictwem posła Żaczka. Posłowie Kłofacz i Drtina oświadczyli, że stronnictwa ich liczyły na zawiązanie wspólnego klubu czeskiego, jednakże wyłącznie postępcowego. Po dyskusji jednakże uchwalono jednomyślnie następującą rezolucję:

Zebrani posłowie wspomnianych stronnictw oświadczyli, że zgadzają się na założenie wspólnego klubu czeskich posłów do Rady państwa, którego zadaniem będzie popieranie spraw narodowych i ustanowienie regulaminowych postanowień co do stosunku delegatów czeskich z rządem, o ile chodzić będzie o wspólne sprawy narodowe.

Praga. (TBK.) Po naradach posłów czeskich odjechał minister Forzt z powrotem do Karlsbadu.

Minister Pacak odwiedził namiestnika Coudenhowego i odbył z nim dłuższą konferencję.

Państwowa Rada kolejowa.

Wiedeń. (TBK.) Komisja Rady kolejowej do spraw rozkładu jazdy zajmowała się wnioskiem nagłym w sprawie braku wagonów na kolejach państwowych, żądającym, ażeby zaraz po zebraniu się parlamentu przedłożono ustawę o zapobieżeniu temu brakowi i z projektem: innych inwestycji.

W dyskusji szef sekcji Tuczek podniósł, że rząd przeznaczył już na zakupno wagonów sumę 35,530.000 koron, a w dalszym ciągu na rok 1908 zamierza wydać na ten cel 20,000.000 koron, nadto 20,000.000 k. na inne inwestycje. Uchwalono wniosek nagły przedłożyć pełnej Radzie, która się zbiera dzisiaj. W końcu przyszedł pod obrady wniosek członków Gregorica, Smal-Stockiego i Seinfelda, aby nowy pociąg pospieszny pomiędzy Lwowem a Krakowem przedłużyć aż do Czerniowiec. Zastępca ministerstwa kolejowego odpowiedział, że życzeniu temu stanie się zadość, — skoro będzie tylko odpowiednia ilość lokomotyw i wagonów.

Z sejmu węgierskiego.

Budapeszt. (TBK.) Sejm przyjął wczoraj resztę ustawy o parobkach, poczem przystąpił do dyskusji nad podwyższeniem płac i pragmatyką personalu kolejowego.

Przy tej sposobności minister handlu Koszut zapowiedział, że rząd nie zniesie strajku kolejowego i biernego oporu, za którym agituja pewne indywidua.

Jeżeli strajk wybuchnie, to personal otrzyma 3 dni do namysłu. Co do Chorwacy, to na kolejach chorwackich język węgierski musi pozostać nadal urzędowym (Żywe oklaski u partii niezawisłości).

Po przerwie minister sprawiedliwości Günther przedłożył projekt przedłużenia ustawy o sędach wyborczych na lat 12.

Prezydent Izby Justh zawiadomił, że ponieważ w dyskusji wygłaszane będą mowy chorwackie, przeto on powołuje stenografa Izby dra Reissa, jako tłumacza, zaś stenogramy mów chorwackich w przekładzie węgierskim dołączone będą do protokołu. Następnie przemawiali po chorwacku dwaj posłowie chorwaccy Supilo i Wrbanec wśród przerywań i protestów z ław partii niezawisłości, domagając się zupełnego równouprawnienia języka chorwackiego w Chorwacyi. Na tem dyskusję przerwano.

P. Bartha wniósł interpelację w sprawie ucisku Węgrów w Chorwacyi, poczem posiedzenie zamknięto.

Nowe naboje.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Die Zeit” donosi, że w armii austriacko-węgierskiej dla piechoty zaprowadzone zostaną nowe naboje, nad których udoskonaleniem pracowano od r. 1906.

Ś. p. Teofila Kotarbińska.

Warszawa. (Tel. wł.) Zmarła tutaj Teofila z Hermanowskich Kotarbińska, matka Idalii Pawlikowskiej, żony b. dyrektora teatru lwowskiego, oraz Józefa Kotarbińskiego, literata i b. dyrektora teatru krakowskiego, przeżywszy lat 77.

Porachunki partyjne.

Warszawa. (Tel. wł.) Przy ul. Targowej na Pradze, nieznanym sprawcą dał kilka strzałów rewolwerowych do 42-letniego stolarza, Franciszka Marynowicza. Marynowicz padł ugodzony 2 kulami w piersi, morderca zaś zaczął uciekać. Dogonił go policyant Szostak i usiłował zatrzymać, ale morderca wyrwał się i wystrzałem z rewolweru zranił policyanta w brzuch.

Obie ofiary w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala.

Warszawa. (Tel. wł.) Widownią krwawej rozprawy partyjnej była wczoraj rano ul. Zielna. Na przechodzącego tą ulicą szewca Zagrodzińskiego, właściciela sklepu z obuwiem przy ul. Marszałkowskiej, kilku ludzi zaczęło strzelać z rewolwerów. Dano do niego ogółem 15 strzałów. Zagrodziński, rażony kilkoma kulami, padł zbroczony krwią na chodnik, a sprawcy w popłochu wywołanymi strzałami, uciekli nieścigani.

Wzwołani lekarze stan Zagrodzińskiego uznali za bardzo groźny. Ma on przestrzelone na wylot piersi, rękę oraz policzek. Napad ten był aktem zemsty czeladników na tle porachunków strajkowych.

Ucieczka 21 więźniów.

Warszawa. (Tel. wł.) Partya bojowa P. P. S. wydała odezwę, w której pisze: Dnia 26 maja nasza organizacja lubelska doprowadziła do skutku plan, przygotowywany od dwóch miesięcy. Siedzącym w baszcie więzienia miejscowego towarzyszom dostarczono piłek, podrobionych kluczy i innych narzędzi, które umożliwiły wydostanie się na wolność 21 więźniów politycznych, głównie członków naszej organizacji. Pomiedzy towarzyszami, znajdującymi się już obecnie w miejscu bezpiecznym, było dziewięciu takich, którym groziła śmierć niechybna. Lubelski komitet robotniczy P. P. S. frakcja rewolucyjna.

Z Łodzi.

Łódź. (Tel. wł.) W sprawie wybuchu bomby aresztowano 74 osoby. Z tej liczby po przesłuchaniu uwolniono 70 osób, a zatrzymano jako poszlakowanych o jej rzuceniu Józefa Ryszkiewicza, Ignacego Radeckiego, Antoniego Plazara i Józefa Bordelena.

Jedna z ofiar zamachu, agent August Froemel, otrzymał 86 ran od ułamków bomby, ale żyje. Zraniona kulą karabinową, F. Hasenreichówna, zmarła w szpitalu.

Łódź. (Tel. wł.) Jedna z partii skrajnych odkryła zabójcę Antoniego Golińskiego, członka orkiestry fabrycznej Heinza i Kunitzera w Widzewie. Z rozkazu tej partii wywieziono ich za miasto i tam rozstrzelano. Nazwiska zabójców są Aleksander Malinowski, Władysław Soboliński, Terankowski i Jan Rudler, robotnicy tejże fabryki. Do ubrań tych ofiar przyłączone były kartki z napisami: „Bandyci z szosy rokicińskiej, za zabicie Golińskiego”.

Z zamętu.

Moskwa. (TBK.) W warsztatach tramwajowych wykonano zamach na inżyniera Krebsa. Inżynier zmarł.

Petersburg. (Pet. Ag.) Na przedmieściu Wasiliewskiej Ostrow, bandyci obrabowali urząd pocztowy, zabierając 1.000 rubli, przyczem zranili śmiertelnie jednego urzędnika, który im stawiał opór.

Berlin. (Tel. wł.) Z Odessy donoszą, że przypadkowo wpadnięto na trop, że związek ludzi prawdziwie ruskich zamierzał urządzić prowokację, w celu spowodowania pogromu żydów.

Berlin. (Tel. wł.) „Voss. Ztg.” donosi, że trzech socjalistycznych posłów do Dumy, którzy przybyli do Petersburga z Londynu, z kongresu socjalno-demokratycznego, aresztowano na dworcu fińlandzkim i dokonano u nich rewizji osobistej, mimo, że posłowie powoływali się na swą nietykalność. Ustąpili też dopiero przed przemocą. Po dokonanej rewizji, która żadnego nie wydała rezultatu, wypuszczono ich na wolność.

Petersburg. (TBK.) W pułku huzarów gwardyi przybocznej w Carskiem Siole wybuchł dnędaj wieczor-

rem poważny bunt. podobny, jak roku zeszłego w pułku preobrażeńskim.

Petersburg. (TBK.) Niepokoję w pułku huzarów gwardyi przybocznej mają już być zażegnane; nie miały one charakteru politycznego. Cztery szwadrony tego pułku otrzymał niedawno nowego komendanta, który zaprowadził ostrzejszą dyscyplinę. Żołnierze sprzeciwili się zarządzeniom komendanta. Przywódców buntu uwięziono. Będą oni postawieni przed sąd wojenny.

Duma.

Petersburg (Tel. wł.). Parlamentarna komisja spraw wolności sumienia postanowiła wczoraj zniesienie ograniczeń żydów na polu przemysłowym i handlowym.

Petersburg (Tel. wł.). Ostatnie obrady poszczególnych frakcji dowiodły, że niema mowy o jednolitem postępowaniu w Dumie stronnictw w kwestyi agrarnej. Socjali demokraci obstają przy wyłączeniu przymusowem bez rekompensaty.

Zmiany służbowe.

Petersburg (Tel. wł.). Wiceminister spraw wewnętrznych, Makarow, ma być w tych dniach mianowany ministrem spraw wewnętrznych. Na jego miejsce ma być mianowany dyrektor departamentu policji, Trusiewicz. Dyrektorem departamentu policji ma być mianowany wicedyrektor Kurłow.

Stolypin pozostanie nadal tylko prezesem rady ministrów.

Deszcze.

Petersburg (Pet. Ag.) W całej południowej Rosji i w Polsce padają od 3 dni deszcze, wskutek tego polepszyły się widoki zbiorów.

Z Niemiec.

Berlin (TBK.). W procesie Peplaua zapadł wyrok, skazujący go na 3 miesiące więzienia.

Brunszwik (TBK.). Wczoraj odbył się uroczysty wjazd nowego reienta, ks. Albrechta Meklemburskiego.

Lipsk. (TBK.) Skazano tu niejakiego Parczewskiego na 3 lata i 7 miesięcy więzienia, oraz na utratę praw obywatelskich przez 5 lat i oddanie pod dozór policyjny za usiłowane szpiegostwo. Oskarżony usiłował mianowicie w roku zeszłym na granicy francusko-niemieckiej nabyć od żołnierza niemieckiego na rzecz Francji karabin piechoty, model z r. 1898.

Terrorysty rosyjscy w Szwajcaryi.

Berno (Tel. wł.). Napad na koszary policyjne w Zurychu, gdzie się znajduje Rosyanin Kilaczycy, który ma być wydany Rosji, odnoszą do agitacji terrorystów. Również ostatnią aferę rzucenia bomby w Zurychu uważają za łączną z tem akcją terrorystów. Wskutek tego panuje wśród Szwajcarów wielka niechęć do studentów rosyjskich.

Polityka i dyplomacya.

Paryż. (TBK.) Prezydent Fallieres uda się przed lub po odwiedzinach w Norwegii do Sztokholmu, aby rewizytować króla szwedzkiego.

Paryż. (TBK.) Francusko-japoński układ podpisany będzie, jak donoszą dzienniki, w czwartek wieczór lub w piątek przedpołudniem. Sądzą, że minister spraw zagranicznych, odpowiadając w piątek w Izbie na interpelację w sprawie stanowiska Francji na konferencji haskiej, poda do wiadomości publicznej główne punkty francusko-japońskiej umowy.

Paryż. (Tel. wł.) Poseł włoski Torielli odjechał do Rzymu po instrukcje co do zastępowania Włoch na konferencji w Hadze. Torielli zamierza postawić doniosłe wnioski w sprawie rozbrojenia.

Tokio. (TBK.) Partya postępową wysłała do ministra spraw zagranicznych Hajaszego deputację, która się skarżyła na bezczynność rządu wobec ukrócenia praw Japonii przez Chinę w Mandżurji i na to, że za targ w San Francisco nie jest załatwiony, co może w każdej chwili narazić dobre stosunki ze Stanami Zjednoczonymi. Odpowiedź Hajaszego nie jest znana.

Z Francji.

Paryż (TBK.). Wczoraj przed sądem przysięgłych rozpoczął się proces przeciw rewolucjonistom Bosquetowi i Levyemu, o podburzanie do kradzieży, mordów i rabunku. Levy protestował przeciw oskarżeniu, powiadając, że opiera się tylko na urywkach mów jego. Oskarżony oświadcza, że nie wzywał nikogo do rabunków, a jeżeli zachęcał do strajku jenerałego, to robił tylko to samo, co obecny minister oświaty, Briand.

Paryż (TBK.). Marynarze strajkujący w St. Nasaire i w Marsylii, uchwaliли jednomyślnie powrócić dziś do pracy.

Z Portugalii.

Londyn (Tel. wł.). „Daily Mail“ dowiaduje się, że niezadowolenie ludności w Portugalii wzrasta coraz bardziej. Król odbywa ciągle narady z ministrami w sprawie stłumienia ewentualnych rozruchów.

Z Maroka.

Londyn. (TBK.) Do „Daily Telegraph“ donoszą z Tangeru: Oddział uzbrojonych ludzi, przybyłych z gór Atlas, wtargnął do Marakeszu i uwolnił osoby, więzione z powodu zamordowania lekarza Mauchampa, — oraz przewiózł je do sultana do Fezu.

Wrzenie w Persyi.

Berlin (Tel. wł.). Donoszą tu z Persyi via Moskwa, że położenie w Persyi jest krytyczne. Niepokoję przybrały w ostatnich dniach siłę elementarną. Wzburzenie przeciwko domowi panującemu jest wielkie. W północnej Persyi wybuchły niepokoję agrarne. Pał-

tam i niszczą cały dobytek właścicieli ziemskich, którym rząd nie może przyjsć z pomocą.

Niepokoje w Chinach.

Londyn. (TBK.) Do „Daily Mail“ donoszą z Hongkongu, że Chińczycy znieważyli i zranili misjonarza metodystów Pollarda.

NA MARGINESIE.

MOJA AGITACYA.

I ja, proszę pana, byłem hyeną. Króciutko. Jednego tylko wyborcę obrobiłem, ale kosztowało mnie to drogo.

Było tak. Klania mi się człowiek biedny — z oczu mu patrzy poczciwość — i powiada:

— Chętniebym głosował na kandydata narodowego, ale tamten „niezawisły“ daje mi 10 kor. za legitymację. Jestem człowiek ubogi, mam dzieci. Niech pan mi da piątkę, a będę głosował, jak należy.

— Obywatelu, tak się nie godzi! — I wyłożyłem mu pokrótce, a gorąco obowiązki uczciwego wyborcy. — Nie dam panu dziesięciu koron — rzekłem, kończąc przemowę. — Rób, jak ci każe sumienie!

A on na to:

— Dobrze panie, ale niech mi pan pożyczę piątkę! W domu straszna bieda...

— Tak-że mi gadaj, obywatelu! Dziesięć koron chętnie ci pożyczę...

I szukam w pularesie, a że miałem tylko paperek 20-koronowy, wyciągam go i mówię:

— Ażeby ci dać dowód, obywatelu, pełnego zaufania, daję ci 20 koron. Idź, zmień, przynieś piątkę, a resztę oddasz, kiedy będziesz mógł.

Poszedł uradowany... Ale nie wrócił...

Ani legitymacji, ani pieniędzy!

Nie martwię się jednak. Jestem rad, że ratując tajnego, powszechnego i bezpośredniego obywatela w potrzebie materyjalnej, ocaliłem go zarazem od hańby sprzedawania głosu.

Z wzięcia się jego widzę, że jest „niezawisły“.

SKI.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 5 czerwca b. r.:

Czas (wowski)	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (w mm.)	Temperatura	
					Najwyższa	Najniższa
7 rano	730.55	11.0	NW.3			
2 popoł.	732.20	11.2	NW.2	30.4	13.2	10.0
9 wiecz.	733.00	10.0	NW.2			

Uwaga: Pochmurno i dżdżysto cały dzień.

Prognoza na dziś: Przeważnie pochmurno, opady.

Wiedeń. (TBK.) Przepowiednia centralnego Zakładu meteorologicznego na dziś:

W Galicji wschodniej: Przeważnie pogodnie, słabe wiatry, miernie ciepło; stan utrzymuje się równomiernie nadal.

W Galicji zachodniej: Zmiennie, pochmurno, miernie wiatry, temperatura podnosi się, lepsza, ale nie stała pogoda.

→ **Wiadomości osobiste.** Wiceprezydent krajowej Rady szkolnej, dr. Edwin Płazek, powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

→ **Na fundusz żelazny** Domu Tadeusza Kościuszki, najstarszej bursy polskiej, utrzymywanej staraniem Tow. pomocy naukowej, złożył na ręce p. K. Peptowskiego jeden z abiturjentów szkoły realnej z okazji zdania egzaminu dojrzałości 10 koron. Przykład godny naśladowania. Młodzieniec w tak ważnej chwili życia pamiętał o tem, aby innej młodzieży ubogiej umożliwić w przyszłości zapracowanie na tak radosną chwilę, jaką jest bezwarunkowo w życiu młodzieży dzień zdania matury.

→ **Naczelnik dyrekcji domen i lasów**, st. radca p. Piotr Hirsch, mianowany został radcą dworu. Jest to szczególne odznaczenie, p. Hirsch bowiem jest pierwszym kierownikiem dyrekcji domen, którego mianowano radcą dworu. Odznaczenie to obecnego kierownika dyrekcji spotkało się z powszechnym uznaniem.

→ **Odznaczenie.** Cesarz nadał srebrny krzyż zasługi żandarmowi, tyt. komendantowi posterunku, Danielowi Kłapaczowi, z krajowej komendy żandarmeryi nr. 5 we Lwowie, za uratowanie z narażeniem własnego życia pewnego dziecka z płomieni.

→ **Nabożeństwa.** W kościele Najśw. Serca Jezusowego PP. Franciszkanek Najśw. Sakramentu odprawia się jak corocznie przez cały czerwiec, aż do 3 lipca włącznie, nabożeństwo do Najśw. Serca Jezusowego. Kazanie zaczyna się o godz. 6 wiecz. po niem uroczyste błogosławieństwo. W tym roku głośić będą część Najśw. Serca najznakomitsi kaznodzieje naszego miasta.

→ **Posiedzenia i zgromadzenia.** Walne zgromadzenie (delegatów) zarejestrowanej Kasy Zapomogowej odbędzie się 8 bm. o g. 9 w., w lokalu własnym.

Walne zgromadzenie galicyjsk. stowarz. Opieki nad uolnionymi więźniami odbędzie się 6 bm. o g. 6 w. ul. Batorego 1 drzwi 108.

Rada nadzorcza Towarz. wzajemnej pomocy rękodzielników i przemysłowców Rodzina odbędzie zebranie 9 bm. w Winnikach.

→ **Odczyty i wykłady.** Zebranie miesięczne Towarz. Historycznego odbędzie się w sobotę 8 bm. o godz. 6 wiecz. w gmachu uniwersyteckim (Sala X II piętro).

Porządek dzienny: Odczyt prof. dra Ludwika Ku-

bali p. t. „Zaprzepaszczone kraina“ (Ustęp z wojny kozackiej 1654 r.).

→ **Zjazd do salin** w Wieliczce. W dniu 19 czerwca br. urządził Kraj. Związek turyst. w Krakowie wielką zbiorową wycieczkę do Wieliczki, celem zwiedzenia tamt. salin. Saliny będą w tym dniu oświetlone całe, tzw. chodnikiem oświetleniem, i całe dla zwiedzających dostępne. Bilety wstępne nabywać można w biurze Kraj. Związku turyst. (Starowiślna 12), w filiach tegoż w Krakowie (gł. urząd poczt. i dworzec kolejowy), w Stanisławowie, oraz w Warszawie (ul. hr. Kotzebuego 4).

→ **Celem ożywienia ruchu wycieczkowego** ku wschodniemu Beskidowi, wydawane będą w czasie od 1 czerwca do 30 września w każdą sobotę i niedzielę, jakoteż w każde święto i przededniu każdego święta obu katolickich obrządków, o 50 prc. niższe bilety powrotne II i III klasy z trzydniową ważnością ze Lwowa do Skolego, Hrebenowa, Tuchli, Sławska i Ławocznego.

Blizszych informacji zasięgnąć można we wszystkich urzędach stacyj kolejowych i w biurze informacyjnym kolei państwowych we Lwowie ul. Krasickich 1. 5, jakoteż z ogłoszeń afiszowych w mieście i na wszystkich stacyach kolejowych.

→ **Celem podniesienia ruchu podróznich** na liniach austriackich kolei państw. wydawać będą z dniem 1 czerwca br. kasy osobowe na stacyach w Chyrowie, Drohobyczu, Ławocznem, we Lwowie, Łupkowie, Nowym Zagórze, Przemyślu, Stryju i Tarnopolu, tudzież biuro wywiadowcze w dyrekcji kolei państw. we Lwowie, podobnie jak w latach poprzednich, niższe sezonowe bilety abonamentowe, ważne na liniach kolei państwowych z wyjątkiem linii głównej Podwoleczyska-Kraków oraz Lwów-Ickany, tudzież sieci lokalnych kolei.

Wspomniane bilety ułożone są w grupy, podzielone na poszczególne sieci kolei państwowych z ważnością na przeciąg dni 15 lub 30. Karty abonamentowe ważne są na sezon od 1 czerwca do 30 września i wydawane będą po następujących cenach, a mianowicie: Karta sezonowa, ważna na dni 15, kosztuje 1 klasa 55 kor., 2 klasa 38 kor., 3 klasa 22 kor. Karta sezonowa, ważna na dni 30, kosztuje 1 klasa 82 kor., 2 klasa 55 kor., 3 klasa 33 kor. Blizsze szczegóły, względnie postanowienia podane są w obwieszczeniach, umieszczonych w westybulach stacyj kolejowych do publicznej wiadomości.

→ **Z dyrekcji kolei.** Począwszy od 15 czerwca br. pociąg osobowy nr. 11 (odchodzący z Krakowa z. o g. 12.10 w nocy, a przychodzący do Lwowa o god. 9.45 rano) zatrzymywać się będzie także w Zimnejwodzie i odchodzić będzie z tejże stacyi o godz. 9.32 rano.

→ **Epilog procesu gliwickiego.** Jak wiadomo, skazały sądy pruskie kilkunastu robotników górniczych w Gliwicach za zawiązanie towarzystwa, którego celem było szerzenie wstrzeźliwości i kształcenia się, na ciężkie kary więzienia i grzywny. Ci biedacy odsiedzieli już i popłacili swoje. Ale rząd pruski pociągnął także do odpowiedzialności znanego z zachości i gorliwości górnika w Zabrze Sylwestra Gałązkę, i za zbieranie składek dla rodzin uwięzionych robotników skazał go w Bytomiu na kary pieniężne i zapłacenie kosztów procesu. Ponieważ Gałązka jest niezamożnym górnikiem i gotówki nie posiada, przeto lwowscy jego przyjaciele zebrałi na koszty jego procesu i przesłali mu na razie, co następuje: prof. Rehman 10 kor., prof. Pitulko 3, panna Bienkowska 2, pani Sołtysowa 2, pani Wechslerowa od siebie i od „Małego Światka“ 30 kor., razem 47 kor. (W przesłaniu innych ofiar na ten cel może pośredniczyć: A. Rehman, ul. Długosza 25.)

→ **Na Zjazd kobiet polskich** w Warszawie wysłała Rada szkolna okręgowa panią dyrektorkę Wincę Longchamps, delegatkę nauczycielstwa do Rady szkolnej i pannę Anielę Aleksandrowiczównę, nauczycielkę wydziałową.

→ **Mięsa prowincjonalnego** dowieziono w maju na plac Strzelecki ogółem 18.553 kg., a to 9.287 kg. cielęciny, 5.283 kg. wołowiny, względnie krowiego mięsa, 2.393 kg. wieprzowiny i 1.590 kg. podrobie bydlęcego. Z cyfr tych widać znaczny spadek w dowozie. Przeciętnie bowiem dowóz ten wynosi po 600 kg. dziennie, podczas gdy dawniej wynosił 1500 kg. dziennie. W ostatnich dniach ceny mięsa prowincjonalnego spadły o 1 do 4 h. na kilogramie.

→ **Od p. Mikołaja Wassilki** otrzymujemy z Wiednia telegram tej treści:

W numerze niedzielnym „Słowa Polskiego“ pojawił się artykuł, który łączy moją osobę z rzekomo projekowaną tranzakcją w dyrekcji funduszu religijnego bukowińskiego. Oświadczam stanowczo, że nie wiem nic o całej tej sprawie. Jestem przekonany, że to oświadczenie wystarczy, aby skłonić Szanownych Panów, abyście Panowie zostawili moją osobę poza nawiasem przy roztrząsaniu tego projektu. Oświadczam wyraźnie, że potępiłbym tak samo podobny projekt, jak to Panowie uczynili, muszę atoli dodać, iż według mojej opinii na tego rodzaju tranzakcyje nie pozwoliliby ani nader poprawny w swem postępowaniu naczelnik rządu na Bukowinie pan von Bleyleben, ani bardzo skrupulatny dyrektor dóbr p. hołrat Ulmann, ani także przewielebny arcybiskup Repta. Nie powołuję się na paragraf 19 ustawy prasowej, bo się spodziewam, że powyższe wyjaśnienie zupełnie wystarczy, aby Szanowni Panowie w myśl faktycznej prawdy naprawili z pewnością nie rozmyślnie wyrządzoną mi krzywdę.

Z wysokim poważaniem

poseł Mikołaj Wassilko.

→ **27 ruski poseł z Galicji.** Dr. St. Trylowski, który otrzymał dwa mandaty, a to w 55 (Dolina-Katusz-Nadwórna) i 56 (Kolomyja-Kosów) — jak donosi

„Hromadzkyj Hołos“ — zrzeknie się mandatu w okręgu 55 na rzecz swego zastępcy w tym okręgu dra Łahodnyńskiego, adwokata w Delatynie. Zastępcą dra Trylowyńskiego w okręgu 56, z którego mandat zatrzymuje, jest jego adjutant siczowy wołsz. Jura Solomijczuk.

→ **Nadużycia wyborze.** Do więzienia tuż krajowego sądu karnego odstawiono wczoraj 9 izraelitów z Rawy, którzy dopuścili się tam rozmaitych gwałtów i nadużyć w czasie przedwyborczym. Mianowicie Rusini i syoniści, zwalczający wszelkimi środkami kandydaturę dra Starzyńskiego, potworzyli bandy, złożone z rozmaitych indywiduów, które napadały na zwolenników kandydata polskiego, terrorem chcąc ich zmusić do głosowania na wrogię polskości kandydata dra Blocha.

I tak w dniu 25 maja wpadła taka banda, uzbrojona w laski i drągi, pod wodzą Mojżesza Schindlera do bożnicy, przepelnionej publicznością i śpiewając na drwiny „Jeszcze Polska nie zginęła“, poczęła bić znanych zwolenników kandydatury dra Starzyńskiego tak, że napadnięci musieli ratować się ucieczką przez okna przed napastnikami. Napad powtórzył się w dniu 26 maja.

Prowodyrami napadu byli aresztowani Mozes Schindler, handlarz koni, Natan Feuer zarobnik, Samuel Satz zarobnik, Samuel List stolarz, Izrael Geppert szewc, Hersch Fiescher fiakier, Salomon Fleischer rzemieślnik, Gerschon Mühlmeister stolarz i Majer Fleischer zarobnik.

Po aresztowaniu ich — jak nam donoszą z Rawy — zarażowali syoniści wraz ze swoimi ruskimi przyjaciółmi olbrzymią awanturę. Tłumy syonistów i Rusinów obległy sąd powiatowy w Rawie, tak, że starostwo widziało się zniewolonem zająć telegraficznie wzmocnienia posterunku żandarmerji, który patrolował do odjazdu aresztowanych do Lwowa.

Z Bóbrki donoszą nam, że do Starożyńskiego przybył ze Lwowa sędzia śledczy p. Franke, celem przeprowadzenia dochodzeń w sprawie nadużyć wyborczych i terroru, wywieranego przez agitatorów ruskich. Kilku chłopów aresztowano.

→ **„Wschód“ o Breitrze.** Czytamy w organie syonistów pod datą 4 bm.:

„Z nadzwyczajnym tedy też zadowoleniem przyjęli mieszkańcy wiadomość, iż Ernest Breiter, p r a w d z i w y przyjaciel ludu przyjechał ma do Brodów, celem poparcia kandydatury Standa, masami zapełnili drogę, prowadzącą od dworca ku gmachowi hotelowemu i radości swej dali wyraz ciągłymi wiatami i okrzykami na cześć kandydata Standa i poplecznika jego Breitra, który z balkonu podziękował za owacy, zachęcając do dalszej oporności w kampanii wyborczej — usque ad finem.

Na wieczór wyznaczone było wedle zapowiedzi na afiszach zgromadzenie, na którym przemawiać mieli poseł Breiter, kandydat Adolf Stand i dr. Leon Reich“.

„Nazajutrz już od wczesnego ranka zaroili się ulice coraz to innymi grupkami obywateli, z których wielu przyjechało w ciągu nocy ze Lwowa i z prowincji. A z każdą godziną wzrastała liczba przyjezdnych.

„Wyborcy jednak brodzcy chodzili smutni i przygnębieni, gdyż opanowała ich trwoga o wynik walki na widok korupcyi, jaka pod okiem władzy i ochroną policjantów rozpanoszyła się po mieście, oraz na widok nadużyć, jakich dopuszczali się burmistrz, nie chcąc żadną miarą wydać kart głosowania. I tu rozpoczyna się szczytna misja posła Breitra, który osobą swoją budził wszędzie szacunek i sympatyę. „Wizytami“ swojemi u starosty i burmistrza, prośbami i groźbami, które doszły nawet do stawienia kwestyi „na ostrzu miecza“, z musiał kacyka brodzkiego Rittla do wydania kart. Podziw budził swym zrozumieniem rzeczy i wyrobieniem politycznym owe zastępy siwobrodych starszków, cisnących się, mimo szykan policyjnych do sali magistratu i przechowujących uzyskaną kartę, jakby skarb najdroższy. Co chwila p. Rittelek, jakby żalując, iż się ugiął przed literą prawa i wolą ludu, próbował w jakikolwiek drobnostkowy sposób udaremnić swoje własne zarządzenie, ale znowu interwencjy Breitra udało się za każdym razem przełamać samowolne kaprysy brodzkich reprezentantów Zdrady narodowej“.

→ **Skutki ulewy.** Wczoraj około 12 w południe, przy ul. Snopkowskiej, w rzeczywistości p. Michała Zachodniego pod l. 34, podmulony wodą deszczową stok góry usunął się niespodzianie wraz z drzewami, rosnącymi na stoku i zasypał cały ogród, leżący po prawej stronie drogi i drogę całą.

Usuwaną się ziemia zawałiła nadto część stajni w tej rzeczywistości. Szczęściem w chwili wypadku, z powodu ulewnej deszczu, nie było w tej stronie nikogo, więc obeszło się bez ofiar. Celem umożliwienia przejazdu drogą, miejski urząd budowniczy zarządził rozkopanie drogi.

→ **Defraudacya.** Kasjer zgromadzenia towarzyszy rzemieślników, Jakub Sigal, znikł ze Lwowa, sprzeniewierzwszy z funduszów towarzystwa 700 koron. Za defraudantem, który prawdopodobnie gdzieś się ukrywa, rozpisano listy gończe.

→ **Lwowskie porządki budowlane.** Nieprzestrzeżenie przepisów budowlanych przez przedsiębiorców, na co władze magistrackie patrzą przez palce, jest powodem ustawicznie powtarzających się wypadków. Onegdaj taki wypadek, co prawda na szczęście w skutkach niegroźny, choć dotkliwy, spotkał funkcjonariusza p. B., któremu, gdy przechodził obok budowy kamienicy u zbiegu ulic Sykstuskiej i Szajnochy, spadła na głowę

z rusztowania cegła. Na szczęście p. B. miał na głowie twarde słomiane kapelusze, który wytrzymał to uderzenie, pomimo tego jednak p. B. stracił przytomności i upadł na chodnik. Omdlenie było tak silne, że musiano do p. B. zawezwać pogotowia stacji ratunkowej. Powodem wypadku było to, że daszek nad chodnikiem dla ochrony publiczności jest za mały.

→ **Wzorowe biuro posługaczy publicznych.** Jako ostrzeżenie dla publiczności podajemy fakt postępowania biura posługaczy, mieszczącego się przy ul. Chorążczyzny pod l. 5. Urzędnik Banku hipotecznego p. L. M. zgodził się w biurze tem o przeprowadzenie mebli za cenę 48 kor. Po przeprowadzeniu się przyszedł p. M. do biura, aby zapłacić resztę należności w kwocie 38 kor. i dał urzędującemu tam Ludwikowi Pawlikiewiczowi banknot na 50 kor. z żądaniem wydania reszty. Pan sekretarz tej zacnej Spółki zabrał banknot i oświadczył, iż reszty nie wyda.

Pan M. był zmuszony udać się do policji, która wysłała agenta w celu odebrania zrabowanych wprost pieniędzy. Pan sekretarz jednak z godnością i podniesionym głosem oświadczył, że pieniędzy nie da, bo dziś takie czasy, że robotnikowi wolno żądać za swą pracę tyle, ile mu się podoba, a zwracając się do p. M. dodał: „Jeżeli pan, jako urzędnik śmierdzisz w biurze i bierzesz za darmo pieniądze, to nam robotnikom za pracę wolno wziąć, ile nam się chce“.

Gdy agent policji wezwał go, aby zachowywał się przyzwoicie i nie obrażał gościa, odpowiedział mu pan sekretarz: „Pan wziąłeś łapówkę i dlatego trzymasz jego stronę“.

Wobec tego sprawa cała oddaną będzie sądowi, gdzie pouczą pana sekretarza co wolno, a czego nie wolno. Opis zaś faktu, zaczerpnięty z aktów urzędowych, niech będzie przestroga, aby się do tego, osławionego już zresztą Stowarzyszenia posługaczy z niczem nie zwracano.

→ **Kronika policyjna.** Na placu Bernardyńskim skradziono wczoraj w nocy p. Władysławowi Nowakowi srebrny zegarek z monogramem W. M. i krótkim niklowym łańcuszkiem. — Za dręczenie więzionych na targ cieląt, ukarano grzywną 10 kor. Jankla Starka, handlarza bydłem z Gródka. — Wczoraj o 10 rano dwu jakichś młodych rzeźmieszków naszło na pl. Krakowskim niby przypadkiem na gospodarza z Wisienki Andruscha Wecha i potrąciwszy go równocześnie z przodu i z tyłu, wyrwali mu z zanadru chusteczkę, zawierającą 15 koron, poczem zbiegli. — Na budowie domu pod l. 1 przy ul. św. Zofii rozbito komórkę i skradziono z niej narzędzia monterskie do montowania wodociągów, 20 mosiężnych wentyli i 2 wyloty mosiężne wartości łącznej około 70 kor. — W rzeczywistości pod l. 8 przy ul. Żółkiewskiej złodziej usiłował włamać się do kuchni i wyrznął już drzwi piłką dokoła zamku, spłoszył go jednak krzyk służącej.

→ **Zgubiono.** Anna Siebertowa zgubiła w przechodzie ulicami Akademicką, pl. Halickim i Kilińskiego 70 kor. w banknotach. — Wdowa po listonoszu Agnieszka Krupa zgubiła swój arkusz pensyjny. — Agent Norbert Fränkl zgubił niklowy zegarek wewnątrz z monogramem A. S. i szczyrykiem uwieszonym jako wisiorek. — Nauczyciel gimn. Zygmunt Zawirski zgubił w ul. Leona Sapiehy złotą bransoletę z ametystem.

Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

Wiedeń, 5 czerwca. (Tel. wł.)

Spirytus. Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 55.40 do 55.80.

Tendencja: silna.

Cukier: Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 72.— do 72.25. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. —.—, Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —.— w całych wagonach K. —.— do —.—, beczkami do —.—.

Tendencja: spokojna.

Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. 29.— do K. 29.50. W beczkach K. —.— do —.—.

Nafta galicyjska z Wiednia beczkami K. 30.50 do K. 31.—.

Tendencja: spokojna.

Wiedeń: dnia 5 czerwca. Kursy giełdy wiedeńskiej: Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 263.50. Austr. zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 269.50, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 248.75, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 240.—, Pożyczka serbska, norm. po 100 fr. 4 proc. 95.—, b) bezprocentowe, Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 21.—, Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 432.50, Clary zł. 133, m. k. 82.—, Pożyczka m. Innsbuku 25 zł. 88.—, Losy m. Krakowa 20 zł. 57.—, Pożyczka m. Lublany k. zł. 147.—, Ofen 40 zł. 170.—, Palfy 40 zł. m. 44 28.25, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 62.—, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 183.50, Losy fund. arc.

Rudolfa 10 zł. —.—, Salma 84.50 zł. m. kon. —.—, Pożyczka salcburska —.—, zł. Tureckie oblig. prem. kolej po fr. 181.60, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 461.—.

Berlin, d. 5 czerwca. Banknoty austriackie 84.95. Spirytus —.—.

Paryż, dnia 5 czerwca. Trzy procentowa renta 95.15, mąka 33.45.

Frankfurt, dnia 5 czerwca. Austr. kred. 205.30, Laura —.—, Disconto 168.30. Koleje państwowe —.—, Alpiny —.—, Usposobienie:

Krakowski targ na bydło.

Kraków, dnia 4 czerw. (Komunikat miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie). Na wczorajszym targu sprzedano: a) bydła rogatego rosnącego 25 sztuk, b) jałownika 17 szt., c) cieląt 439 szt., d) owiec i kóz 1 szt., e) nierogacizny 235 szt. — razem 717 sztuk.

Płacono:

Woły z paszy za szt. od — do — kor., woły opasowe za 100 kg. wagi żywej od — do — kor., krowy od 64 do 68 koron — buhaje od 66 do 70 koron, cielęta jałownik po 56 do 60 kor., cielęta wagi od — kor. za jeden cetnar metr żywej wagi.

Cielęta na sztuki po 25 do 39 kor., nierogacizna — do — kor. za 1 cetnar metryczny żywej wagi, nierogacizna tuczna po 124 do 136 kor., za jeden cetnar metr. rzeźnej wagi. Owce po — do — kor. za sztukę.

Sprzedano dla miejscowej konsumpcji bydła rogatego, cieląt i nierogacizny 666 sztuk, na eksport za rogatkami 51 sztuk, bydła rogatego — sztuk, nierogacizny — sztuk.

Ceny powyższe obliczone bez opłaty akcyzowej. Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie.

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, d. 6 czerwca. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 657.75, Akcje węgier. Zakładu kredy. 756.50, Akcje Anglo banku 301.50, Akcje Unionbanku 558.50, Akcje Länderbanku 443.50, Akcje Bankverein 538.50, Akcje Boden credit 1024.—, Akcje gal. Banku hipot. 587.—, Akcje kolei państwowych 673.75, Akcje kolei porudniowej 125.75, Akcje Tramway A. —.—, B. —.—, Akcje kolei Elbetna 424.—, Akcje kolei półn. 5540—5570, Akcje kol. czern. 564.—, Akcje Alpiny 580.75, Akcje Rima Muranyi 538.25, Akcje Prag. Tow. zel. 2554.—, Akcje Fabryki broni 545.—, Akcje tur. tyton. 414.—, Akcje galic. karpac. Tow. naft. 540.—, Oblig. węg. ind. —.—, Renta majowa 97.85, Austr. Renta koronowa 98.—, Węg. Renta koronowa 93.35, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 96.50, 4 proc. listy Banku hip. 97.50, płacono 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 100.30, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 111.50, 4 proc. listy Banku kraj. 97.50, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 101.—, 4 proc. komunalne obligacje Banku kraj. —.—, Obligacje prowincyjne 97.95, 4 proc. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 97.15, 4 proc. pożyczka miasta Lwowa 95.75, Losy tureckie 182.25, Mark. 117.75, Ruble 252.8/8, Kredyty —.—, Alpiny —.—, Węgier kred. —.—, Unionbank —.—, Koleje —.—, ros. 3 proc. pożyczka 1906 83.80.

Usposobienie słabe, zwłaszcza w montanach.

Wiedeń. (Tel. wł.) Poprawa na giełdzie w Nowym Jorku i silne doniesienia z Paryża i Londynu niemożliwością ożywić tendencjy wczorajszej, która stała pod wrażeniem niepomyślnego sprawozdania o stanie zasiewów, wydanego przez węgierskie ministerstwo rolnictwa. Kursy dalej pospadały. W południe również tendencja została słabą.

Berlin, dnia 6 czerwca. Przy zamknięciu wczorajszego giełdy: Kredyty 205.10, Staatsbahny 144.—, Disconto Comandit 168.—, Berlin. Tow. handl. 150.10, Laura 224.—, Bohumery 226.20, Kolej połudn. wschoanio-pruska —.—, Rubel za got. 214.40, Kolej warsz.-wied. 91.75, Kolej morza śródziemnego —.—, Kolej Meridionalna 143.50, Losy tureckie 139.10, Renta włoska —.—, „Harpener“ kopania węgla 205.—, Kolej Marienburg-Mławka —.—, Konsolidacye —.—, Lombardy 25.25, Kolej Henry 133.25, Niemiecki bank narodowy 121.50, Kanada Proferred 166.60, Akcje żegluga hamburskiej 130.10, Kurs warszawski —.—, Huta „Donnersmark“ 268.—, 3 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1894 65.60, 3.8 proc. renta rosyjska 67.50, 4 proc. renta rosyjska z r. 1902 74.90, 4 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1905 90.50, Rheinische Stahlwerke 193.—, Geisenkirchen 193.—.

Berlin, d. 6 czerw. 5 proc. węgierska renta złota —.—, węgierska renta koronowa —.—, Austr. akcje, kredytowe 205.10, Staatsbahny 144.—, Lombardy 25.25, Disconto Comandit 168.30, Ruble 214.40.

Tendencja: słaba.

Frankfurt, d. 6 czerwca. Wczorajsza giełda wiedeńska: Austriacka renta papierowa —.—, Austr. renta srebrna 99.40, Austr. renta złota 98.95, Austr. akcje kredytowe 205.50, Staatsbahny 144.20, Lombardy 23.30, 4-proc. austr. renta koronowa 97.65.

Tendencja: silna, po giełdzie słabsza.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 5 czerwca. Pszenica na kwiecień 1907 r. od — do —, Pszenica na maj od — do —, Pszenica na październik od 10.49 do 10.50, Zyto na maj 1907 r. od 0.— do 0.—, Zyto na październik od 8.63 do 8.64, Owies na maj 1907 r. od 0.— do 0.—, Owies na październik od 6.88 do 6.89, Kukurudza na sierpień 0.— do 0.—, kukurudza na maj od — do —, kukurudza na lipiec 1907 od 5.81 do 5.82, Rzepak na maj — do —, Rzepak na sierpień od 16.15 do 16.25. Pogoda: piękna, ale pochmurno.

Z Banku hipotecznego. Z dniem 31 maja br. wynosił stan naszych 4 proc. listów hipotecznych koron 87,629,200, 4 1/2 proc. listów hipotecznych k. 45,534,600, 5 proc. premiovanych listów hipotecznych k. 2,407,000, łącznie kor. 135,570,800, stan zaś asygnacji kasowych wynosił koron 1,859,800.

We Lwowie 1 czerwca 1907.